

Sam jak pacjent

16 listopada 2012

Nawet 60 tys. pielęgniarek może brakować w 2020 r. w Polsce – ostrzega środowisko pielęgniarskie. To efekt przejścia na emeryturę pielęgniarek z pokolenia powojennego wyżu demograficznego, a także dużej migracji zarobkowej młodszych.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, o braku pielęgniarek informują izby pielęgniarskie, problem coraz boleśniej odczuwają także szpitale. „Ponad 80 tys. pielęgniarek urodzonych pomiędzy rokiem 1950 a 1960 będzie w 2020 r. na emeryturze. W zawodzie pozostanie niespełna 20 tys. osób, co daje deficyt ponad 60 tys. pielęgniarek czynnych zawodowo. Tymczasem według prognoz w 2020 r. co czwarta osoba w naszym kraju będzie miała powyżej 65 lat. To czyni nasze społeczeństwo coraz starszym, a zatem zapotrzebowanie na opiekę pielęgniarską będzie coraz większe” – mówi wykładowca pielęgniarstwa na Wydziale Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, dr Wioleta Piechaczek. „Według danych izb pielęgniarskich coraz mniej pielęgniarek kończących studia w Polsce decyduje się na podjęcie pracy na miejscu, większość wyjeżdża za granicę, co czyni ten deficyt jeszcze większym. To bardzo niepokojące informacje” – dodaje.

Dr Piechaczek przekonuje, że pielęgniarstwo to zawód z przyszłością. Ukończenie studiów daje pewność pracy w zawodzie, a za coraz wyższymi wymaganiami stawianymi pielęgniarkom idzie też stopniowa poprawa zarobków.

W państwach, które są państwami na serio, w takich sytuacjach rządy reagują i podejmują działania na rzecz poprawy sytuacji. W Polsce rządy liberałów mają w ofercie jedynie umowy śmieciowe, kiepskie zarobki i przyglądanie się, jak Polacy wyjeżdżają za chlebem. Wolelibyśmy, aby wyjechał premier. I nie wracał.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)